

Rozważanie na piątą niedzielę św. Józefa

Rozważanie na piątą z siedmiu niedziel św. Józefa.

Proponowane tematy to: Św. Józef przyjmuje plany Boga; Odkrywanie Boga w codziennej rzeczywistości; Spójność Bożego sposobu działania.

27-02-2022

- Św. Józef przyjmuje plany Boga;
- Odkrywanie Boga w codziennej rzeczywistości;

- Spójność Bożego sposobu działania.

ZWYKŁE życie bogate jest w sytuacje i decyzje, które wyznaczają określony kierunek, a niektóre z nich mają transcendentne znaczenie dla naszej przyszłości. Jeśli zazwyczaj potrzebujemy rozważać rzeczy w obecności Boga, to tym bardziej w tych szczególnych sytuacjach.

„Józefie, synu Dawida, nie bój się wziąć sobie za żonę Maryję” (Mt 1,21) - powiedział anioł do patriarchy.

Ewangelia św. Mateusza mówi nam, że Józef rozważał w swojej modlitwie to, co się działo, aby odkryć, jak należy postąpić. Dzięki temu przedstawia się nam „jako mężczyzna okazujący szacunek, delikatny, który – choć nie ma wszystkich informacji – opowiada się za reputacją, godnością i życiem Maryi. A wobec jego wątpliwości, jak

postąpić najlepiej, Bóg pomógł mu w wyborze, oświeclając jego osąd[1]”.

Maryja poczęła Chrystusa przez wiarę, bo przyjęła plany Pana, wierzyła, że słowa wypowiedziane przez anioła zostaną spełnione. To samo rozumowanie możemy zastosować do św. Józefa, który również przyjął to, co zostało mu przekazane przez Boga. Święty patriarcha zaufał tym słowom i osobiście zaangażował się w to, co zostało mu zapowiedziane. Uczynił plan Boży swoim własnym, ufając, że jest on czymś dobrym nie tylko dla ludzkości, ale także dla niego samego: w tej historii widział siebie szczęśliwym; stała się ona planem, który chciał zrealizować. W potocznym języku mówimy, że reprodukcja dzieła sztuki jest „wierna”, gdy odzwierciedla oryginalny zamysł artysty. Ale Bóg wchodzi w relację ze stworzeniami, które posiadają autentyczną wolność;

sztuka polega więc na tym, by przez całe życie uczyć się akceptować Jego plany i dostrzegać w nich dobro dla nas i dla tych, którzy nas otaczają.

Życie św. Józefa upływało w normalnych warunkach: w pracy, w rodzinie, w zwyczajnym życiu... i to właśnie tam nauczył się przyjmować i realizować dar Boży. Taka postawa jest niezbędna dla wszystkich chrześcijan. Możemy prosić świętego patriarchę, aby odnowił nasze spojrzenie i nasze serce, abyśmy zachowali świeżość otwarcia się na Boże dary i plany.

WSZYSCY jesteście wezwani do tworzenia takich domów, które naśladując Chrystusa, otwierają szeroko swoje drzwi. Przyjmować, to mieć odwagę przyjmować z czułością, rozpoznać to, co dobre,

zachęcać, mieć inicjatywę, nie poddawać się wygodzie tego, co znane, ani nie popadać w bierność. Przyjmować to mieć nawyk bycia zawsze otwartym na potrzeby innych. Uczestnictwo św. Józefa w Bożym planie „jest mężne i znaczące. Akceptacja jest sposobem, w jaki przejawia się w naszym życiu dar męstwa, który otrzymujemy od Ducha Świętego[2]”. Święty patriarcha jest człowiekiem wiernym, który otwiera się przede wszystkim na głos Boga. Ale przyjmuje też światłocień historii, w którą jest wpisany, wyzwania, jakie świat i ludzie wokół niego stawiają przed jego misją. „Po raz kolejny powraca realizm chrześcijański, który nie odrzuca niczego, co istnieje. Rzeczywistość, w swojej tajemniczej nieredukowalności i złożoności jest nośnikiem sensu istnienia z jego światłami i cieniami. To właśnie sprawia, że apostoł Paweł mówi: „Wiemy też, że Bóg z tymi, którzy Go

miłują, współdziała we wszystkim dla ich dobra” (Rz 8, 28). A św. Augustyn dodaje: „nawet i ze złego” (*etiam illud quod malum dicitur*). W takiej ogólnej perspektywie wiara nadaje sens każdemu wydarzeniu radosnemu lub smutnemu[3].

Św. Josemaría lubił zauważać, że św. Józef nieustannie szuka najlepszego sposobu, aby wypełnić plany Boga, które stały się również jego własnymi; „oddaje na służbę wierze całe swoje ludzkie doświadczenie. Wracając z Egiptu, gdy posłyszał, że w Judei panuje Archelaos w miejsce ojca swego, Heroda, bał się tam iść. Nauczył się poruszać w ramach Bożego planu, a na potwierdzenie, że Bóg rzeczywiście chce tego, co on przeczuwa, otrzymuje wskazówkę, aby udać się do Galilei”[4]. W naszej drodze realizacji misji, którą Bóg nam powierzył, doświadczymy zarówno sukcesów, jak i niepowodzeń. Również w chwilach,

które mogą wydawać się złe,
możemy odkryć głos Boga, który nas
pociesza, poucza i oświeca.
„Akceptacja życia w ten sposób
wprowadza nas w ukryty sens. Życie
każdego z nas może zacząć się na
nowo w cudowny sposób, jeśli
znajdziemy odwagę, by przeżywać je
zgodnie z tym, co mówi nam
Ewangelia. I nie ma znaczenia, czy
obecnie wszystko zdało się przybrać
zły obrót i czy pewne rzeczy są teraz
nieodwracalne. Bóg może sprawić, że
kwiaty zaczną kiełkować między
skałami”[5].

„SPÓJRZCIE na środowisko, w którym
narodził się Chrystus – sugerował
nam św. Josemaría. Wszystko tam
kładzie nacisk na ten bezwarunkowy
dar z siebie: Józef – ukazując historię
trudnych wydarzeń, połączoną z
radością bycia opiekunem Jezusa –

stawia na szali swój honor, ciągłość swojej pracy, perspektywę spokojnej przyszłości; całe jego istnienie jest gotowością na to, czego Bóg od niego żąda.... W Betlejem nikt niczego nie zachowuje dla siebie. Tam nie słyszy się o „moim” honorze, ani o „moim” czasie czy też o „mojej” pracy, pomysłach, upodobaniach lub pieniądzach. Tam wszystko jest oddane na służbę wspaniałej wielkiej gry Boga z ludzkością”[6]. Aby móc zaakceptować rzeczywistość i innych ludzi, tak jak to czynił święty patriarcha, musimy oddać się raczej w ręce Boga niż ufać we własne siły; w ten sposób będziemy gotowi uczyć się od wszystkich i od wszystkiego, nawet na naszych błędach, ponieważ za nimi zawsze odkrywamy Boże natchnienie. „Życie duchowe, ukazywane nam przez Józefa, nie jest drogą, która wyjaśnia, ale drogą, która akceptuje. Jedynie na podstawie tego przyjęcia, tego pojednania, możemy również

wyczuć wspanialszą historię, jej głębsze znaczenie[7]”.

Święty Józef nie zignorował podpowiedzi anioła i wyruszył w drogę, tam gdzie wydawało mu się, że będzie najlepiej dla Jezusa; nie spierał się też ze swoją żoną o to, jaka powinna być jej reakcja, gdy dowiedziała się, że urodzi syna. Święty Józef, szukając schronienia dla mającego się narodzić Dziecka, nie ubolewał w każdym miejscu, gdzie nie mogli się zatrzymać, ani nie chciał uparcie pozostać w Betlejem w obliczu groźby Heroda, jakkolwiek niesprawiedliwe byłoby wyruszenie do Egiptu. Św. Josemaría zauważył, że w każdym z tych wydarzeń święty patriarcha „stopniowo nauczył się, że nadprzyrodzone zamysły posiadają Boską spójność, która czasem pozostaje w sprzeczności z ludzkimi planami[8]”. Dlatego musimy prosić o mądrość ziemskiego ojca Jezusa, aby nauczyć się rozumieć tę boską

logikę, a tym samym akceptować ludzi i wydarzenia, które nas otaczają, jako pochodzące od Boga.

[1] Franciszek, List apostolski *Patris corde*, 4.

[2] *Ibidem*.

[3] Franciszek, List apostolski *Patris corde*, 4.

[4] Św. Josemaría, *To Chrystus przechodzi*, 42

[5] Franciszek, List apostolski *Patris corde*, 4.

[6] Św. Josemaría, *List z 14.02.1974*, 2.

[7] Franciszek, List apostolski *Patris corde*, 4.

[8] Św. Josemaría, *To Chrystus przechodzi*, 42.

.....

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://
dev.opusdei.org/pl-pl/article/
rozwazania-5-niedziela-swjozefa/](https://dev.opusdei.org/pl-pl/article/rozwazania-5-niedziela-swjozefa/)
(08-08-2025)